

MARIA EINHORN-SUSUŁOWSKA
(1915—1998)





a przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, po przerwie okresu stalinowskiego, na uniwersytety polskie powróciła psychologia i zaczęto tworzyć instytucje naukowe zajmujące się jej podstawowymi działami. Zakłady psychologii klinicznej powstały wtedy na uniwersytetach w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Prof. Maria Susułowska tworzyła Zakład Psychologii Klinicznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, w ramach Katedry Psychologii, i kierowała nim nieprzerwanie przez wiele lat, aż do swojego odejścia na emeryturę w połowie lat osiemdziesiątych. Była nauczycielem kilku pokoleń psychologów klinicznych. Dlatego też Jej nazwisko kojarzone jest przez psychologów polskich z krakowską psychologią kliniczną.

Urodzona w Gorlicach w 1915 r., w rodzinie żydowskiej, ukończyła studia pedagogiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1938, uzyskując tytuł magistra filozofii. Okres okupacji przetrwała bezpiecznie we Lwowie dzięki aryjskim dokumentom przyjaciółki, wystawionym na nazwisko Susułowska. Współpracowała z ruchem oporu na ziemiach wschodnich. Po wojnie rozpoczęła pracę w charakterze asystenta w Katedrze Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego i w ramach tej uczelni przeszła kolejno wszystkie szczeble akademickiej kariery.

Wielu psychologów polskich mówi o prof. Susułowskiej jako o twórczyni krakowskiej szkoły psychologii klinicznej. Założony i wiele lat przez Nią kierowany Zakład Psychologii Klinicznej był jednym z pierwszych w Polsce, i w sensie chronologicznym, i w sensie znaczenia. Powinno się jednak odpowiedzieć także na pytanie o charakterystyczne cechy działalności tej placówki, które upoważniałyby do używania określenia „szkoła”. Wydaje się, że najbardziej istotnych jest kilka właściwości. Są to: po pierwsze rozszerzenie tradycyjnego modelu psychologii klinicznej, po drugie dominacja w badaniach naukowych podejścia idiograficznego nad nomotetycznym, po trzecie bardziej humanistyczna niż scjentystyczna orientacja, po czwarte ścisła współpraca z psychiatrią z zachowaniem odrębności i specyfiki psychologii. Przyjrzyjmy się im po kolei nieco bliżej.

Tradycyjne, wąskie rozumienie przedmiotu i zastosowania psychologii klinicznej ograniczało się do psychologicznego wymiaru zaburzeń psychicznych, co w praktyce oznaczało, że psychologowie kliniczni pracowali w szpitalach i klinikach psychiatrycznych oraz w poradniach zdrowia psychicznego. Propagowane i konsekwentnie wdrażane przez prof. Susułowską rozszerzenie tego modelu polegało na włączeniu do obszaru zainteresowań także chorych somatycznie, pacjentów onkologicznych, kardiologicznych i chirurgicznych. U ludzi tych nie występowały zaburzenia psychiczne, takie jak psychozy czy nerwice w tradycyjnym psychiatrycznym rozumieniu, natomiast poważny stres związany z chorobą i hospitalizacją, poczucie zagrożenia i bezradności, stwarzały zapotrzebowanie na profesjonalną pomoc ze strony psychologa. Jest zasługą prof. Susułowskiej, że już w latach siedemdziesiątych w Krakowie we wszystkich większych szpitalach, od onkologicznych i kardiologicznych do chirurgicznych, pracowali psychologowie kliniczni. Zazwyczaj zaczynało się to

w taki sposób, że magistrant prof. Susułowskiej podejmował temat dotyczący pewnej grupy pacjentów, następnie pojawiał się w szpitalu czy klinice w celu realizowania badań i kiedy, w miarę upływu czasu i kontaktów z kolejnymi pacjentami, zauważano sens i potrzebę jego obecności, proponowano mu pracę po zakończeniu studiów. Równolegle z tymi działaniami prof. Susułowska swoimi pracami i wypowiedziami przekonywała środowisko medyczne do psychologii. Podobne tendencje w psychologii światowej zaowocowały powstaniem pod koniec lat siedemdziesiątych nowej dyscypliny psychologicznej — psychologii zdrowia. Tak więc prof. Susułowska może być uznana za prekursora tej dyscypliny w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że przyczynił się do tego Jej stały i aktywny kontakt z psychologią światową, w tym przede wszystkim amerykańską, możliwy dzięki licznym wyjazdom i kontaktom zagranicznym. Także dzięki nim odwiedzający Polskę znaczący psychologowie amerykańscy pojawiali się zawsze w Krakowie i zapoznawali nasze środowisko naukowe z aktualnymi trendami i osiągnięciami psychologii światowej. Mówiąc o prof. Susułowskiej, używali często określenia „pierwsza dama psychologii klinicznej w Polsce”.

W prowadzonych przez prof. Susułowską badaniach naukowych zawsze akcentowano konieczność poznania jednostki ludzkiej i zaakceptowania jej indywidualności i неповtarzalności. Dlatego też Jej ulubioną metodą badań psychologicznych był wywiad, polegający na indywidualnej rozmowie i obserwacji badanego. Nie uznawała badań, w których zrezygnowano by z tej metody. Tylko ona dawała, zdaniem prof. Susułowskiej, możliwość autentycznego dotarcia do psychiki badanego. Kwestionariusze i testy były traktowane raczej jako uzupełnienie i źródło dodatkowych informacji. Stosowanie wywiadu jako metody badawczej określało rodzaj analizy danych, a więc wyraźną dominację analizy jakościowej nad ilościową. Wszyscy chyba uczniowie i współpracownicy prof. Susułowskiej mieli okazję odczuć Jej niechęć do psychometrii i statystycznych metod analizy danych, chociaż oczywiście uznawała ich potrzebę i konieczność stosowania. Tak więc Jej poglądy w tym zakresie polegały głównie na akcentowaniu tego, aby metody te nie dominowały w podejściu badawczym.

Humanistyczny charakter psychologii uprawianej przez prof. Susułowską manifestował się głównie w rodzaju podejmowanych przez nią problemów badawczych. Były wśród nich psychologiczne problemy starzenia się i starości, analiza przeżyć więźniów obozów koncentracyjnych oraz Żydów ukrywających się w czasie okupacji niemieckiej na aryjskich papierach. Jej prace dotyczące determinant i znaczenia bilansu życiowego człowieka czy treści marzeń sennych więźniów obozów koncentracyjnych miały unikatowy charakter. Obok nich podjęła problematykę przeżyć i adaptacji chorych onkologicznie, a prowadzony przez Nią w latach siedemdziesiątych rządowy temat badawczy „Psychologiczne aspekty chorób nowotworowych” był jedynym tego typu w polskiej psychologii. A więc wszędzie tam, gdzie byli ludzie gorzko doświadczeni przez los, cierpiący i potrzebujący wsparcia,

z inspiracji prof. Susułowskiej pojawiali się psychologowie. Jej wczesne związki z pedagogiką znalazły swoje odbicie w podjęciu problemu lęków okresu dorastania, uwarunkowań prób samobójczych oraz w dużym programie badawczym poświęconym studentom, które opublikowano w pracy *Psychologiczna analiza przebiegu studiów wyższych*. Dokonywany przez prof. Susułowską wybór tematów badawczych wynikał zawsze z problemów praktycznych, z konieczności rozwiązania konkretnych problemów życiowych.

Współpraca z psychiatrią wynika z istoty psychologii klinicznej, ale prof. Susułowska nadała tej współpracy nowy wymiar. Sama przez wiele lat pracowała w Klinice Psychiatrii Akademii Medycznej w Krakowie, lansując model pracy zawodowej psychologa jako równoprawnego partnera psychiatry, którego umiejętności zawodowe uzupełniały pracę lekarza. Pomagał jej w tym niewątpliwie Jej naukowy i osobisty autorytet. Cenili Ją wszyscy bez wyjątku psychiatrzy. Szczególnie bliska była prof. Susułowskiej orientacja w psychiatrii reprezentowana przez Antoniego Kępińskiego, z którym łączyła Ją wieloletnia przyjaźń. Akcentowała potrzebę humanizacji medycyny, będąc prekursorem biopsychospołecznego modelu tej dyscypliny.

Mówiąc o dorobku prof. Susułowskiej i jej wkładzie do dokonań polskiej psychologii klinicznej, trzeba jeszcze koniecznie wspomnieć o Jej dwóch inicjatywach. Pierwsza to zorganizowany przez nią w Modlnicy cykl sympozjów poświęconych modelowi zawodowemu i zadaniom pracy psychologa klinicznego. Uczestniczyli w nich znaczący psychologowie z całej Polski, a ich wystąpienia określiły kierunki rozwoju polskiej psychologii klinicznej na wiele lat. Druga inicjatywa to zorganizowany przez prof. Susułowską na Uniwersytecie Jagiellońskim Uniwersytet Trzeciego Wieku. Wyszedł on naprzeciw potrzebom tych ludzi, którzy pomimo upływu lat chcieli rozwijać i poszerzać swoją wiedzę. Uczestnictwo w zajęciach nie tylko wzbogacało umysł, ale także ułatwiało tym osobom adaptację do emerytury i starości.

Uczniowie prof. Susułowskiej, jej studenci i doktoranci, a także Jej współpracownicy, pamiętają ją jako niezwykłą i bogatą indywidualność, osobę cieszącą się życiem, a jednocześnie współczującą, wrażliwą na krzywdy i cierpienie i zawsze gotową do pomocy. Ceniono Ją za życzliwość, dowcip, umiejętność dialogu, błyskotliwe komentarze i riposty. Była bardzo aktywna towarzysko, a szeroki krąg Jej znajomych obejmował nie tylko psychologów i lekarzy, ale także kolegów z Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego.

Jest rzeczą charakterystyczną i wartą wspomnienia, że prof. Susułowska, kierując przez długie lata Zakładem Psychologii Klinicznej, nigdy nie chciała mieć i nie miała swojego gabinetu. Będąc w Zakładzie, siadywała zawsze w dużym pokoju, w którym gromadzili się asystenci, co dawało Jej możliwość stałego i bezpośredniego kontaktu ze współpracownikami. Tematem rozmów były, obok spraw naukowych, aktualne wydarzenia, a czasem problemy osobiste. Prof. Susułowska pozostawiała zawsze bardzo dużo swobody swoim pracownikom w wyborze tematów

badawczych, wychodząc z założenia, że trzeba uszanować zainteresowania naukowe, bo wynikają one z osobistych zainteresowań, a czasami nawet z doświadczanych problemów i trudności, co w przypadku takiej dyscypliny jak psychologia było w pełni zrozumiałe.

Władysław Łosiak